

*Niniejsze opracowanie powstaje w ramach działalności Krakowskiego Instytutu Prawa Karnego – Fundacji na rzecz rozwoju nauki i popularyzacji wiedzy o prawie.*

*Prezentuje wybrane judykaty Sądu Najwyższego zapadłe w Izbie Karnej w sprawach kasacyjnych (a także zażaleniowych i wznowieniowych pozostających w kognicji SN).*

*Skierowane jest ono przede wszystkim do praktyków, zarówno pracowników wymiaru sprawiedliwości, jak i przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych, na co dzień zajmujących się szeroko pojętym prawem karnym.*

*Opracowanie porządkuje prezentowane orzecznictwo w trzech kategoriach: prawo materialne, prawo procesowe oraz prawo wykonawcze. W pierwszej kolejności wskazywane są informacje dotyczące samego judykatu, następnie przytaczane przepisy, problematyki których dotyczy dane orzeczenie, a następnie prezentowana jest teza lub fragment uzasadnienia klaryfikujący kontekst sprawy.*

*Celem opracowania jest bieżące przedstawienie aktualnego orzecznictwa SN.*

*dr Witold Zontek (Katedra Prawa Karnego UJ; asystent sędziego w Izbie Karnej SN;  
e-mail: witold.zontek@uj.edu.pl)*

---

## Spis treści

<b>1</b>	<b>Prawo materialne .....</b>	<b>3</b>
1.1	<b>Wyrok z dnia 19 maja 2015 r.; sygn. akt V KK 53/15 .....</b>	<b>3</b>
	✓ <i>W jaki sposób należy w opisie czynu dotyczącego przestępstwa oszustwa (art. 286 k.k.) ujmować poszczególne znamiona? Kiedy opis skonstruowany bez użycia wyrażeń ustawowych wciąż można uznać za poprawny? .....</i>	<i>3</i>
1.2	<b>Postanowienie z dnia 19 maja 2015 r.; sygn. akt II KK 236/14 .....</b>	<b>7</b>
	✓ <i>Kiedy błąd lekarza w diagnostyce bądź leczeniu pacjenta i tak nie pozwala na przypisanie odpowiedzialności karnej z art. 160 k.k.? Sąd Najwyższy omawia problematykę tzw. negatywnych przesłanek obiektywnego przypisania skutku. ....</i>	<i>7</i>
1.3	<b>Postanowienie z dnia 3 czerwca 2015 r.; sygn. akt III KK 72/15 .....</b>	<b>9</b>
	✓ <i>Sąd Najwyższy komentuje zakres znaczeniowy pojęcia „osoby najbliższej” z art. 115 § 11 k.k.</i>	<i>9</i>
1.4	<b>Wyrok z dnia 19 maja 2015 r., sygn. akt V KK 85/15 .....</b>	<b>11</b>

✓	<i>Jakie kryteria należy przyjąć przy przestępstwach skutkowych do rozstrzygnięcia, czy mamy do czynienia z działaniem czy z zaniechaniem?.....</i>	<i>11</i>
✓	<i>Sąd Najwyższy po raz kolejny obszernie omawia tzw. normatywną płaszczyznę obiektywnego przypisania skutku przy przestępstwach komunikacyjnych.....</i>	<i>11</i>
<b>2</b>	<b>Prawo procesowe .....</b>	<b>23</b>
<b>2.1</b>	<b>Postanowienie z dnia 28 maja 2015 r.; sygn. akt IV KK 39/15 .....</b>	<b>23</b>
✓	<i>Czy toczące się postępowanie o jakim mowa w art. 152 k.k.w. tamuje rozpoznanie sprawy o wydanie wyroku łącznego?.....</i>	<i>23</i>
<b>2.2</b>	<b>Postanowienie z dnia 6 maja 2015 r., II KK 117/15 .....</b>	<b>26</b>
✓	<i>Czy zwolnienie z konieczności ponoszenia opłat w postępowaniu w I instancji przesądza o takiej samej decyzji na etapie odwoławczym?.....</i>	<i>26</i>
<b>2.3</b>	<b>Wyrok z dnia 28 maja 2015 r.; sygn. akt III KK 5/15.....</b>	<b>27</b>
✓	<i>Jeżeli wyznaczony przez obrońcę głównego substytut nie można z usprawiedliwionych przyczyn stawić się na rozprawę, dopuszczalne jest jej prowadzenie w dalszym ciągu?.....</i>	<i>27</i>

## 1 Prawo materialne

### 1.1 Wyrok z dnia 19 maja 2015 r.; sygn. akt V KK 53/15

#### Przepisy i problemy: art. 286 k.k.

- ✓ *W jaki sposób należy w opisie czynu dotyczącego przestępstwa oszustwa (art. 286 k.k.) ujmować poszczególne znamiona? Kiedy opis skonstruowany bez użycia wyrażeń ustawowych wciąż można uznać za poprawny?*

#### Teza:

**Nie można jednak dyskwalifikować opisu z punktu widzenia zasady określoności czynu zabronionego przez ustawę tylko dlatego, że nie użyto w nim słów ustawy nazywających poszczególne znamiona przestępstwa. Ostatecznie bowiem liczy się zawartość semantyczna opisu, jako decydująca dla oceny, czy czyn narusza normę sankcjonowaną.**

#### Z uzasadnienia:

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia (...) D.S. i M.G. zostali skazani za to, że (...), działając wspólnie (...), podczas transakcji wymiany walut euro na korony słowackie, wykorzystując spowodowane przez siebie zamieszanie, zamienili pieniądze w kwocie 15 tys. euro należące do obywatela Słowacji (...) oraz w kwocie 5 tys. euro należące do obywatela Słowacji (...) na pocięte kartki papieru imitujące banknoty, czym doprowadzili te osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wymienionej wartości, tj. za czyn z art. 286 § 1 k.k. (...)

(...)

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia przypisanych im czynów, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd pierwszej instancji dopuścił w zaskarżonym wyroku do naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 k.k. A to dlatego, że przypisując oskarżonym popełnienie przestępstw zakwalifikowanych z tego przepisu, nie zawarł w opisie czynów stwierdzenia, iż oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co stanowi ustawowe znamię strony podmiotowej przestępstwa oszustwa określonego w tym przepisie. Skoro zatem opis czynów przypisanych w wyroku nie wypełnia wszystkich znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., to nie powinno dojść, w przekonaniu Sądu odwoławczego, do skazania. Nadto zauważył, że w sytuacji, gdy wyrok Sądu pierwszej instancji został zaskarżony tylko na korzyść oskarżonych, nie było możliwe jego uchylenie w celu usunięcia tego uchybienia w ponownym rozpoznaniu sprawy, gdyż

naruszałyby to zakaz reformationis in peius (art. 443 k.p.k.). W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że ze względu na charakter stwierdzonego z urzędu uchybienia, konieczna była zmiana wyroku i uniewinnienie obu oskarżonych. Rozpoznanie zarzutów apelacji stało się w tej sytuacji bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k.).

Prokurator Okręgowy w O. wniósł kasację na niekorzyść obu oskarżonych. Zarzucił w niej:

1. rażąco naruszenie prawa materialnego – art. 286 § 1 k.k. przez błędne przyjęcie, że w zarzutach oskarżenia nie ujęto ustawowych znamion „działania oskarżonych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, gdyż skutkowało uniewinnieniem obu oskarżonych, jakkolwiek z treści każdego sformułowanego zarzutu okoliczność ta jednoznacznie wynikała i nie pozostawiała żadnych wątpliwości Sądowi pierwszej instancji oceniającemu działanie oskarżonych przez pryzmat całości dokonanych ustaleń faktycznych zgodnie z zasadą określoną w art. 2 § 2 k.p.k.;

(...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Do zmiany zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji doszło w rezultacie rozpoznania sprawy w zakresie przekraczającym granice podniesionych w apelacji zarzutów, mieszczącym się jednak w zasięgu kognicji Sądu odwoławczego (art. 433 § 1 k.k.). Sąd Okręgowy nie wskazał w uzasadnieniu, na podstawie którego z przepisów uprawniających do rozpoznania sprawy poza granicami środka odwoławczego wydał orzeczenie skarżone kasacją. Nie ulega jednak wątpliwości, że za jego podstawę procesową należy uznać przepis art. 440 k.p.k., obligujący, między innymi, do zmiany orzeczenia na korzyść oskarżonego, jeśli utrzymanie go w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe. Wskazuje na to uzasadnienie rozstrzygnięcia, w którym Sąd odwoławczy podniósł, że w opisie czynów przypisanych oskarżonym nie ma kompletu ustawowych znamion czynu zabronionego. Istotnie, przy takim postrzeganiu opisu czynu utrzymanie wyroku skazującego byłoby rażąco niesprawiedliwe, jako naruszające konstytucyjną zasadę nullum crimen sine lege (art. 42 ust. 1 Konstytucji RP), stanowiącą także podstawowy warunek odpowiedzialności karnej wyrażony w art. 1 § 1 Kodeksu karnego. Z tej właśnie zasady wynika zakaz skazania osoby, której nie przypisano zachowania wypełniającego wszystkie znamiona czynu zabronionego określonego w ustawie karnej (art. 115 § 1 k.k.).

**Jest też oczywiste, że do znamion ustawowych charakteryzujących stronę podmiotową przestępstwa oszustwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. należy działanie sprawcy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, rozumianej jako przysporzenie dla siebie, jak i dla kogo innego (art. 115 § 4 k.k.).** Bez przypisania sprawcy zachowania, które jednoznacznie wskazywałoby na zamiar realizowania celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie ma podstawy prawnej do skazania za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. Sąd Okręgowy uznał, że opisy czynów przypisanych oskarżonym nie zawierają ustalenia, iż działali oni w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a tym samym brakuje jednego ze znamion przestępstwa typizowanego w tym przepisie. W tym kontekście Sąd odwoławczy nawiązał do art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., w którym ustawa nakłada na sąd powinność dokładnego określenia w wyroku skazującym przypisanego

oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej. Brzmienie przepisu wskazuje, że oba człony tej normy są równoważne w tym znaczeniu, że treść czynu przypisanego powinna odpowiadać zawartością semantyczną znaczeniu wszystkich znamion określających typ przestępstwa. Z innej strony ujmując, każde znamię typu przestępstwa powinno znaleźć konkretyzację w opisie czynu. **Nie oznacza to oczywiście, że warunkiem owej równowagi między kształtem słownym czynu a kwalifikacją prawną konieczne jest przytoczenie w opisie czynu słów, którymi ustawa określa poszczególne znamiona typu przestępstwa. Znamiona zakreślają však granice obszaru kryminalizacji w sposób abstrakcyjny.** Natomiast celem procesu karnego w stadium jurysdykcyjnym jest rozstrzygnięcie czy zarzuconym czynem oskarżony wypełnił każde z syntetycznie ujętych znamion konkretnego typu przestępstwa, a jeśli tak, na czym to polegało. **Uznanie, że czyn odpowiada znamionom przestępstwa następuje w drodze subsumcji, a więc podciągania konkretnego stanu faktycznego pod ogólną normę sankcjonowaną, wysłowioną w przepisie prawa karnego materialnego.** W procesie karnym jest to zatem stadium stosowania prawa materialnego, które według prawideł logiki prawniczej przebiega zgodnie z wzorcem sylogizmu, a więc wnioskowania pośredniego ze zdań kategoriycznych. Przesłanką większą schematu wnioskowania jest wyrażona abstrakcyjnie norma sankcjonowana albo jej części składowe charakteryzujące znamiona czynu zabronionego, a przesłanką mniejszą ustalone fakty, których skutki prawne względem tej normy należy wywodzić. Stwierdzenie, że stan faktyczny (tutaj: pozorowanie ekwiwalentnej wymiany walut przez wydanie kartek papieru za euro – przesłanka mniejsza) mieści się w obszarze, który wyznacza pojęcie określające odnośne znamię ustawowe czynu zabronionego (działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej – przesłanka większa), obliguje do subsumowania go pod to znamię.

**Zmieniając wyrok Sądu Rejonowego i uniewinniając oskarżonych, Sąd odwoławczy kierował się tym, że opis czynów nie zawiera sformułowania, iż oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.** To oczywiście prawda, że w opisie czynów nie ma słów przytaczających sformułowanie tego znamienia strony podmiotowej przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Nie oznacza to jednak automatycznie, że opisy czynów nie ujmują bytu tego znamienia. **Z całości opisów wynika, że oskarżeni, współdziałając ze sobą lub z innymi osobami, umyślnie, przy wymianie banknotów euro na korony słowackie po umówionym z kontrahentami kursie, po odebraniu banknotów euro przekazali drugiej stronie transakcji (pokrzywdzonym) pocięte kartki papieru imitujące banknoty, czym doprowadzili ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Niekorzystność rozporządzenia przez pokrzywdzonych wynikała z nieekwiwalentności wymiany.** Oskarżeni, przyjąwszy banknoty euro i oddalając się z nimi, uzyskali przysporzenie, do którego świadomie dążyli, wprowadzając kontrahentów w błąd przez odwrócenie ich uwagi od przedmiotu wymiany w chwili jej dokonywania. **Stąd też pełny opis czynów świadczy nieodparcie, że oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, odpowiadającej stratom poniesionym przez drugą stronę zaporowanej wymiany.** Nie może ulegać wątpliwości, że ustalenie takie zawarte jest implicite w opisie czynów. Zaprzeczenie byłoby niedorzeczne, gdyż wypaczałoby znaczenie językowe tekstu formułującego opis czynów. Marginalnie tylko można zauważyć, że potwierdzeniem takiego a nie innego ustalenia co do celu

działania oskarżonych jest uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego, w którym *expressis verbis* tak właśnie precyzuje się ów cel.

Zatem, mimo niewprowadzenia do opisu czynów słów, którymi w ustawie określa się szczególne znamię podmiotowe przestępstwa, sam obraz przypisanych oskarżonym zachowań nakazuje przyjąć, że wypełniają one to znamię. Semantyczna ekwiwalentność jest tu oczywista.

W orzecznictwie sądowym zastępowanie słów ustawy określających znamiona przestępstw stosownym opisem zachowania sprawcy w przypisanym czynie występuje powszechnie. W wielu wypadkach jest to wręcz nieodzowne, gdyż słowa ustawy ujmują znamiona w formule ogólnej, czy też syntetycznej, a opis czynu, który powinien być, w myśl art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. dokładny, musi konkretyzować i uściślać w czym wyrażało się wypełnienie przez oskarżonego poszczególnych znamion. Pominięcie ustawowego określenia znamion czynu zabronionego w opisie czynu przypisanego nie daje podstaw do podniesienia w apelacji zarzutu obrazy prawa materialnego, jeśli opis czynu mieści się w granicach pojęć, którymi ustawa określa znamiona czynu zabronionego. Można tu odwołać się np. do opisów przestępstw z art. 177 § 1 i 2 k.k., w których ustala się np., że oskarżony w znacznym stopniu przekroczył dozwoloną prędkość, kierując samochodem w terenie zabudowanym, bez równoczesnego stwierdzenia, że naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Kontrola odwoławcza wyroku nie mogłaby zakwestionować opisu czynu z punktu widzenia kompletności znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. A to dlatego, że przypisanie oskarżonemu przekroczenia w znacznym stopniu dozwolonej prędkości w obszarze zabudowanym jest równoważne ze stwierdzeniem naruszenia zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Stanowi jedną z postaci takiego naruszenia. Wprowadzanie do opisu czynu ustawowej formuły znamienia, aczkolwiek uwyraźniłoby prawne zakwalifikowanie zachowania oskarżonego, byłoby jednakowoż wpisywaniem swego rodzaju pleonazmu, który nie zmieniałby obrazu czynu. Sięgając do innego przykładu, opis czynu sprowadzającego się do tego, że kierownik Urzędu Stanu Cywilnego wydał na wniosek strony odpis aktu urodzenia, w którym poświadczył niezgodną z oryginałem datę urodzenia, będzie wystarczający dla zakwalifikowania czynu z art. 271 § 1 k.k., mimo niezamieszczenia stwierdzenia, że poświadczona okoliczność ma znaczenie prawne. W tym dokumencie, z samej jego istoty, ma ona niezaprzeczalnie takie znaczenie.

Przedstawione tu stanowisko co do relacji, w jakiej pozostają oba człony normy wyrażonej w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., prezentowane było w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie, w szczególności w : wyroku z 24 czerwca 2013r., V KK 435/12, LEX nr 1331400, postanowieniu z 5 grudnia 2013r., II KK 212/13, OSNKW 2014/5/38, postanowieniu z 20 marca 2014r., III KK 416/13, LEX nr 1444607, postanowieniu z 4 września 2014r., V KK 156/14, LEX nr 1532786, wyroku z 26 listopada 2014r., II KK 141/14, OSNKW 2015/5/42.

**Wszystko to nie oznacza aprobowania praktyki opisywania czynów przypisanych oskarżonych w sposób, który nasuwałby jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, czy narusza on normę sankcjonowaną dekodowaną z przepisu określającego typ przestępstwa.** Opis czynu nie powinien w żadnym stopniu rodzić niepewności co do tego, że czyn mieści się w znamionach typu przestępstwa. **Nie można jednak dyskwalifikować opisu z punktu widzenia zasady określoności czynu zabronionego przez ustawę tylko dlatego, że nie**



**użyto w nim słów ustawy nazywających poszczególne znamiona przestępstwa. Ostatecznie bowiem liczy się zawartość semantyczna opisu, jako decydująca dla oceny, czy czyn narusza normę sankcjonowaną.**

Przedstawione wyżej uwagi prowadzą do konkluzji, że podniesiony w kasacji zarzut obrazy art. 286 § 1 k.k. w wyroku Sądu odwoławczego jest zasadny. Uchybienie prawu materialnemu może nastąpić także wtedy, gdy sąd nie zastosował przepisu prawa materialnego, pomimo że in concreto było to obligatoryjne. **W niniejszym wypadku opis przypisanych oskarżonym czynów, aczkolwiek może zbyt lapidarny, jeśli odnieść rzecz do standardu lege artis, był jednak wystarczający dla uznania, że czyny te wypełniają znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., w szczególności to, które charakteryzuje działanie sprawcy jako przedsiębrane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.** Nie było więc powodów, by orzekając w zakresie przekraczającym granice zaskarżenia przyjąć, że oskarżeni zostali skazani przez Sąd pierwszej instancji za czyny nie wypełniające znamion przestępstwa.

(...)

## 1.2 Postanowienie z dnia 19 maja 2015 r.; sygn. akt II KK 236/14

**Przepisy i problemy:** art. 2 k.k., art. 160 k.k.

- ✓ *Kiedy błąd lekarza w diagnostyce bądź leczeniu pacjenta i tak nie pozwala na przypisanie odpowiedzialności karnej z art. 160 k.k.? Sąd Najwyższy omawia problematykę tzw. negatywnych przesłanek obiektywnego przypisania skutku.*

### **Teza:**

**Lekarz, który przejął opiekę nad pacjentem w sytuacji, gdy ten znajdował się już w stanie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia nie może ponieść odpowiedzialności karnej z art. 160 § 2 lub 3 k.k. w sytuacji, gdy pożądane zachowanie alternatywne, tj. zabieg lekarski (operacja) nie stwarzał realnej możliwości nawet na zmniejszenie tego stanu zagrożenia dla życia pacjenta.**

### **Z uzasadnienia:**

(...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem zarzut w niej zawarty był chybiony, zaś opisane w nim uchybienie nie mogło mieć żadnego wpływu na treść wyroku. Przed wskazaniem przyczyny takiego stanowiska, wypada przypomnieć, że **dla skutecznego przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej za zarzucone mu zaniechanie podjęcia interwencji chirurgicznej co do osoby poddanej jego pieczy konieczne było ustalenie**

związku pomiędzy jego zachowaniem (w realiach sprawy zaniechaniem), a zrealizowaniem znamion czynu stypizowanego w art. 160 § 2 k.k. (typ kwalifikowany do art. 160 § 1 k.k.). Znamieniem tego typu czynu jest skutek w postaci narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a wymagany przy przestępstwach skutkowych związek określany jest tak w doktrynie jak i w orzecznictwie, jako obiektywne przypisanie skutku. **Ten wymagany normatywnie warunek łączący sprawcze zaniechanie oskarżonego ze skutkiem można byłoby uznać za spełniony w sytuacji, gdy brak takiego działania spowodował (wywołał) stan bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, albo też – w przypadku gdy stan ten już wystąpił wcześniej u chorego – prowadziłby do zwiększenia (nasilenia) stopnia narażenia na takie niebezpieczeństwo** (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2004 r., V KK 37/04, OSNKW 2004, z. 7-8, poz.73). Od innej strony przedstawiając formułę warunku obiektywnego przypisania skutku przy przestępstwie z zaniechania i przekładając ją na realia faktyczne przedmiotowej sprawy trzeba podkreślić, że **lekarz, który przejął opiekę nad pacjentem w sytuacji, gdy ten znajdował się już w stanie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia nie może ponieść odpowiedzialności karnej z art. 160 § 2 lub 3 k.k. w sytuacji, gdy pożądane zachowanie alternatywne, tj. zabieg lekarski (operacja) nie stwarzał realnej możliwości nawet na zmniejszenie tego stanu zagrożenia dla życia pacjenta.** Trzeba od razu dodać, że ze zgodnych opinii zespołów biegłych wynikało, iż w dniu 22 maja 2006 r., kiedy oskarżony został poproszony o konsultację chirurgiczną, pacjentka D. D. w takim właśnie stanie (ciężkim) realnego i bezpośredniego zagrożenia życia już była. Prawdą jest także, że we wszystkich opiniach lekarskich sporządzonych przez zespoły biegłych sądowych wskazano, iż oskarżony winien w dniu konsultacji, tj. w dniu 22 maja 2006 r. rozpoznać występujące wówczas objawy otrzewnowe, co dawało podstawy do przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego w trybie pilnym (...). Na tym zresztą obszarze ustaleń (popętnienie błędu diagnostycznego) wytknąć należy obu procedującym sądom popełnienie błędów, które jednak nie miały wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Sąd I instancji w istocie dokonał bowiem sprzecznych ustaleń faktycznych w tym zakresie, nie mogąc się zdecydować, czy w dniu 22 maja 2006 r. występujące objawy dawały jednoznaczny obraz „zespołu otrzewnowego”, czy też takich objawów nie było (por. np. str. 8 i 9 w zakresie ustaleń faktycznych oraz odmiennie na str. 10-11 gdzie opisano brak wystąpienia najczęstszych symptomów zespołu otrzewnowego; sąd II instancji te ustalenia natomiast zaakceptował). Równie niezrozumiałe, a co istotne, nie znajdujące oparcia w materiale dowodowym, jest stwierdzenie, jakoby były także diagnostyczne powody do odstąpienia od zabiegu operacyjnego (...). **Przecież oba opiniujące zespoły biegłych zgodnie wskazywały, że w przypadku takiego rozpoznania jedyną formą ustalenia źródła zakażenia było otwarcie jamy brzusznej (...); nie było bowiem innej formy pomocy.** O ile jednak ta sfera rozstrzygnięcia (ustalenia faktyczne w zakresie wątpliwości co do rozpoznania i możliwości odstąpienia od operacji) była obarczona zasadniczą wadą, to istotne jest, iż **prawidłowo, choć w sposób daleki od precyzji prawnego wywodu, wykazano, że D. D. była w takim stanie zagrożenia życia w tym czasie, że przeprowadzenie operacji – z uwagi na ogólnie ciężki stan zdrowia i obciążenia chorobami o wysokim ryzyku operacyjnym – nie dawało w istocie żadnej szansy na „przesunięcie” jej w stan mniej zagrażający życiu (...).**



Sąd I instancji w tym zakresie prawidłowo wskazał, odsyłając do treści opinii biegłych, że przeprowadzenie operacji w tym stanie ogólnym pacjentki wiązało się z bardzo wysokim prawdopodobieństwem jej zgonu. (...) stwierdzenie, że przeprowadzenie operacji w dniu 22 maja 2006 r. byłoby „przyżyciową sekcją zwłok” (...), ale w niczym to nie zmienia faktu, iż **w żadnej z opinii biegłych nie twierdzono, aby istniały jakieś szanse na poprawienie jej stanu zdrowia w drodze zabiegu operacyjnego.** (...) (zespół łódzki) w trakcie czynności konfrontacji biegłych podał jedynie, że operacja dawała chorej „minimalne szanse”, i dalej, iż był to „krzyk ostatniej szansy” (...), ale wypowiedzi tej nie rozwinął, a **prokurator obecny w czasie tej czynności nie zadając żadnego pytania biegłemu (zresztą żadnemu z biegłych!) pozbawił się szansy dokonania ustaleń, które być może miałyby znaczenie w kontekście tej istotnej okoliczności.** Biegły ten potwierdził jednak na wstępie treść opinii pisemnej, gdzie stwierdzono, iż nie sposób wykazać powiązania pomiędzy nieprawidłowym postępowaniem lekarza a skutkiem, skoro wdrożenie prawidłowego postępowania (operacja) nie dawało realnej pewności co do uratowania życia pacjentce (...). Biegły lekarz z tego samego zespołu – W.M. stwierdził również w czasie tej czynności, że w poniedziałek w dniu 22 maja było już „chyba za późno” na operację (...). Stwierdzenia te podtrzymali w tym zakresie biegli z zespołu wrocławskiego (...). Rozbieżności w opiniach biegłych dotyczyły postępowania dwóch innych lekarzy, a nie oskarżonego P.G.. Stwierdzenie biegłych wrocławskich zawarte na k. 337 o tym, że brak decyzji o leczeniu operacyjnym spowodowało narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia było nieuprawnione tak w kontekście pozostałej treści tej opinii, jak i uwag poczynionych przez biegłych wrocławskich w trakcie czynności konfrontacji biegłych i wynikało z próby podjęcia ocen prawnych w aspekcie znamion przestępstwa z art. 160 § 2 k.k., pomimo, iż oceny tej winien dokonywać sąd meriti. **Pacjentka była bowiem w stanie realnego i bezpośredniego zagrożenia życia i jedyną czynnością diagnostyczno-leczącą mogła być operacja, która jednak z uwagi na jej ogólny stan zdrowia i wysokie obciążenia ryzykiem operacji nie dawała realnych szans nawet na zmniejszenie stopnia niebezpieczeństwa zagrożenia dla życia.**

(...)

### 1.3 Postanowienie z dnia 3 czerwca 2015 r.; sygn. akt III KK 72/15

**Przepisy i problemy:** art. 115 § 11 k.k.

- ✓ *Sąd Najwyższy komentuje zakres znaczeniowy pojęcia „osoby najbliższej” z art. 115 § 11 k.k.*

#### **Teza:**

Definicję osoby najbliższej zawiera art. 115 § 11 k.k. Ma ona co do zasady charakter formalny, bowiem nie jest uzależniona od istnienia między osobami wymienionymi w tym przepisie pozytywnych więzi emocjonalnych.

**Dalsze pokrewieństwo, nawet gdy więzy krwi są niekwestionowane, nie uprawnia na gruncie prawa karnego do przyjęcia stosunku bliskości, który – między innymi – uzależniałby ściganie sprawcy średniego wypadku w komunikacji od wniosku ofiary.**

**Z uzasadnienia:**

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

(...)

Na wstępie warto stwierdzić, że przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw względnie wnioskowych, albowiem – jak stanowi § 3 tego przepisu – jego ściganie, gdy pokrzywdzonym jest „wyłącznie osoba najbliższa”, następuje na jej wniosek. Wskazany występ z art. 177 § 1 k.k. – w zakresie określonym w jego § 3 – pozostaje przestępstwem wnioskowym również wtedy, gdy zostanie popełniony w warunkach określonych w art. 178 k.k. Chodzi o to, że norma materialno-prawna z art. 178 k.k. nie zawiera znamion odrębnego typu przestępstwa, lecz określa okoliczności powodujące surowszą odpowiedzialność sprawców przestępstw z art. 173, 174 lub 177 k.k., którzy popełnili je w określonych warunkach (zob. wyrok SN z 4 sierpnia 2010 r., III KK 5/10).

**Definicję osoby najbliższej zawiera art. 115 § 11 k.k. Ma ona co do zasady charakter formalny, bowiem nie jest uzależniona od istnienia między osobami wymienionymi w tym przepisie pozytywnych więzi emocjonalnych.** Do kręgu znaczeniowego osoby najbliższej włączonych zostało pięć kategorii osób, a mianowicie:

- 1) małżonkowie;
- 2) krewni w linii prostej, to jest wstępni (rodzice, dziadkowie) oraz zstępni (dzieci, wnuki);
- 3) krewni w linii bocznej, to jest rodzeństwo, również przyrodnie;
- 4) powinowaci w tej samej linii lub stopniu, a zatem:
  - a) w linii prostej, to jest wstępni, czyli mąż matki (ojczym), mąż babki oraz żona ojca (macocha), żona dziadka, jak również rodzice, dziadkowie małżonka, jak i wstępni (zięć, synowa, pasierb),
  - b) w linii bocznej, to jest rodzeństwo małżonka (szwagier, bratowa);
- 5) osoby pozostające w stosunku przysposobienia oraz ich małżonkowie; a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu (chodzi w tym ostatnim wypadku o wspólne pożycie psychiczne i fizyczne oraz o wspólnotę ekonomiczną).

**Dalsze pokrewieństwo, nawet gdy więzy krwi są niekwestionowane, nie uprawnia na gruncie prawa karnego do przyjęcia stosunku bliskości, który – między innymi – uzależniałby ściganie sprawcy średniego wypadku w komunikacji od wniosku ofiary.**

**Oznacza to, że rodzeństwo stryjeczne, które można określić jako zstępnych rodzeństwa, nie wchodzi do kręgu osób najbliższych w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.**

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy i zakładając prawidłowość ustalenia, że ojciec pokrzywdzonej D.R. i ojciec oskarżonego S.C. byli rodzonymi braćmi (...), należało stwierdzić: **skoro ofiarą wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce w dniu 17 kwietnia 2014 r., nie była osoba najbliższa dla sprawcy w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., to przestępstwo to nie miało charakteru względnie wnioskowego i podlegało ściganiu z urzędu. Siłą rzeczy pokrzywdzonej nie przysługiwało uprawnienie przewidziane w art. 12 § 3 k.p.k.** Postąpienie Sądu właściwego, polegające na wydaniu w dniu 19 listopada 2014 r. postanowienia umarzającego postępowanie, stanowiło zatem – jak trafnie określił to Prokurator Generalny – rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa wskazanego w kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.).

Dlatego Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania (art. 537 § 2 k.p.k.).

#### **1.4 Wyrok z dnia 19 maja 2015 r., sygn. akt V KK 85/15**

**Przepisy i problemy:** art. 177 k.k., art. 2 k.k., art. 9 § 2 k.k.

- ✓ *Jakie kryteria należy przyjąć przy przestępstwach skutkowych do rozstrzygnięcia, czy mamy do czynienia z działaniem czy z zaniechaniem?*
- ✓ *Sąd Najwyższy po raz kolejny obszernie omawia tzw. normatywną płaszczyznę obiektywnego przypisania skutku przy przestępstwach komunikacyjnych.*

#### **Teza:**

**W przypadku znamiennych skutkiem przestępstw „z działania”, do przypisania rzeczoności skutku niezbędne jest – poza ustaleniami ze sfery „przyczynowości” – stwierdzenie występowania normatywnych ku temu przesłanek, co w pełni oddaje tzw. teoria o obiektywnym przypisaniu skutku.**

#### **Z uzasadnienia:**

D.K. został oskarżony o to, że „(...) kierując samochodem ciężarowym (...) wraz z przyczepą (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nieprawidłowo podłączył przyczepę z samochodem ciężarowym – brak linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny przyczepy, skutkiem czego w czasie jazdy na skutek pęknięcia dyszla łączącego przyczepę z samochodem ciężarowym, przyczepa nie była hamowana awaryjnie, co skutkowało zjechaniem na przeciwległy pas ruchu i zderzeniem z samochodem marki Toyota

kierowanym przez P.K., który w wyniku doznanych obrażeń wielonarządowych zmarł”, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w G. (...), uznał D.K. za winnego popełnienia zarzucanego czynu, tj. występku z art. 177 § 2 k.k.,

(...)

Wyrokiem z dnia (...), Sąd Okręgowy w P. zmienił zaskarżony apelacją obrońcy wyrok i uniewinnił oskarżonego D.K. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, zaś kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Kasacje od powyższego prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w P. wywiedli na niekorzyść D.K. Prokurator Prokuratury Okręgowej w P. oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej D.K.

Prokurator na podstawie art. 523 k.p.k. wyrokowi Sądu odwoławczego zarzucił „rażące naruszenie prawa materialnego art. 177 § 2 k.k. poprzez **bezpodstawne zawężenie granic przypisywalności skutku i w następstwie bezzasadne przyjęcie, że w sprawie zachodził stan „nie dających się usunąć wątpliwości”**, co miało istotny wpływ na treść tego orzeczenia w postaci uniewinnienia oskarżonego”.

Podnosząc ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił, na podstawie art. 523 § 1 k.p.k., rażące naruszenie prawa procesowego, a to art. 434 § 1 k.p.k. i prawa materialnego poprzez zanegowanie przestępności czynu przypisanego w wyroku sądu pierwszej instancji oskarżonemu D.K. i uniewinnienie go przez instancję ad quem od popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. pomimo ustalenia przez Sąd odwoławczy, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż poruszał się niesprawnym technicznie samochodem ciężarowym (...) wraz z przyczepą marki Grev Opalenica (...), która to niesprawność polegająca w szczególności na:

- wadliwości działania układu hamulcowego,
- braku linki zabezpieczającej hamulec awaryjny i miejsca do jej zaczepienia na zaczepie holowniczym na ramie pojazdu,
- braku siłownika gazowo – sprężynowego wspomagającego dźwignię układu hamulca ręcznego,
- zaawansowanej korozji zębátky dźwigni hamulca ręcznego,

pozostawała w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym ze skutkiem śmiertelnym, co z kolei pozwala przyjąć, że po stronie oskarżonego doszło do zarzucanego naruszenia reguł ostrożności wymaganej w danych okolicznościach (art. 9 § 2 k.k.), a więc w stopniu uzasadniającym odpowiedzialność D.K. za czyn zabroniony z art. 177 § 2 k.k.

Podnosząc ten zarzut pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w P. i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zasadną okazała się kasacja wniesiona na niekorzyść D.K. przez prokuratora. Powyższe musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi odwoławczemu – Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Rację ma bowiem prokurator podnosząc w kasacji zarzut rażącego naruszenia przez sąd ad quem prawa materialnego, w sposób mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku. W tym ostatnim kontekście dość będzie powiedzieć, że w aktualnym stanie sprawy nie sposób odeprzeć zarzutu, że to właśnie w wyniku wadliwego, rażąco błędnego, zastosowania prawa materialnego, Sąd odwoławczy orzekł odmiennie co do istoty sprawy, uniewinniając oskarżonego D.K. od zarzucanego mu czynu.

Dla porządku, pełnego wyjaśnienia przesłanek wydanego w postępowaniu kasacyjnym orzeczenia, należy, pokrótce, przypomnieć realia niniejszej sprawy.

Otóż, na obraz przypisanego D.K. wyrokiem Sądu pierwszej instancji czynu, zakwalifikowanego z art. 177 § 2 k.k., składały się następujące ustalenia (wprost wyartykułowane w wyrokowym opisie czynu przypisanego):

- **oskarżony kierując samochodem ciężarowym z przyczepą umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym,**
- **rzeczony naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym polegało na tym, że „nieprawidłowo podłączył przyczepę z samochodem ciężarowym – brak linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny przyczepy” (prawidłowe z językowego punktu widzenia byłoby sformułowanie: „połączył przyczepę z samochodem ciężarowym”, ewentualnie „podłączył przyczepę do samochodu ciężarowego” – uwaga S.N.)**,
- **skutkiem tego było to, że „w czasie jazdy na skutek pęknięcia dyszla łączącego przyczepę z samochodem ciężarowym, przyczepa nie była hamowana”,**
- **powyższe skutkowało zjechaniem przyczepy na przeciwległy pas ruchu, gdzie doszło do zderzenia z samochodem osobowym kierowanym przez P.K.,**
- **w wyniku zderzenia tych pojazdów P.K. doznał wielonarządowych obrażeń, co doprowadziło do jego zgonu.**

Jakkolwiek wyrokowy opis czynu przypisanego D.K. jest ogólnikowy, mało precyzyjny (por. wymóg określony w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., na co Sąd Najwyższy zwraca w tym miejscu uwagę na marginesie), to jednak analiza powyższych sformułowań wyroku Sądu pierwszej instancji

pozwala na ustalenie istoty przypisanego oskarżonemu czynu, w tym dokonanych w sprawie, a poddanych subsumpcji, ustaleń faktycznych.

Tak więc stanowczo stwierdzić można, że Sąd Rejonowy w G. dlatego uznał, że D.K. popełnił czyn zakwalifikowany z art. 177 § 2 k.k., albowiem ustalił, że oskarżony w wyniku umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym spowodował wypadek drogowy, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego P.K., **kierując samochodem ciężarowym wraz z przyczepą** (podkreślenia S.N.). Dodać przy tym trzeba, że jakkolwiek wyrokowy opis czynu przypisanego oskarżonemu wskazuje, że **owo „umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym” polegało na tym, że oskarżony „nieprawidłowo połączył przyczepę z samochodem ciężarowym – brak linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny przyczepy” (co siłą rzeczy miało miejsce przed rozpoczęciem jazdy, a nie w jej trakcie), to jednak nie może budzić wątpliwości, że na drodze publicznej, w miejscowości B., D.K. następnie kierował tak właśnie uprzednio „nieprawidłowo połączonym” z przyczepą samochodem ciężarowym** (powyższe jednoznacznie wynika z logiki opisu czynu przypisanego oskarżonemu orzeczeniem Sądu pierwszej instancji, mimo że nie zawarto w nim sformułowania wprost oddającego to wręcz oczywiste, w świetle treści wyroku, ustalenie). Warto przy tym zauważyć, że w pierwszej części rzeczono opisu czynu przypisanego D.K. **wszak ustalono, że oskarżony „w dniu (...) kierując samochodem ciężarowym marki Mercedes (...) wraz z przyczepą (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym (...)” – podkreślenia S.N.;** oczywistym więc jest, że „naruszenie zasad bezpieczeństwa”, które doprowadziło, zdaniem Sądu pierwszej instancji, do tragicznego w skutkach wypadku, pozostawało w związku z faktem kierowania przez oskarżonego przedmiotowym zestawem pojazdów (w którym – jak Sąd już wprost wyartykułował w opisie czynu przypisanego – przyczepa została uprzednio nieprawidłowo połączona z samochodem ciężarowym).

Podkreślić dalej trzeba, że w realiach sprawy nie ma wątpliwości, iż Sąd Rejonowy w G. ustalił, że gdy w czasie jazdy kierowanego przez oskarżonego zestawu pojazdów doszło do pęknięcia elementu je łączącego, podłączona do samochodu ciężarowego przyczepa - w konsekwencji tego, że „nie była hamowana awaryjnie” **(trzeba dodać dla porządku: albowiem uprzednio została „nieprawidłowo połączona z samochodem ciężarowym – brak linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny przyczepy”, nie zaś dlatego, że doszło do „pęknięcia dyszla” – jak mógłby sugerować nieprecyzyjny opis czynu przypisanego)** - zjechała na przeciwny pas ruchu, gdzie nastąpiło zderzenie z samochodem prowadzonym przez pokrzywdzonego P.K., w wyniku czego doznał on obrażeń skutkujących zgonem.

Uwagi powyższe, niejako porządkujące, są konieczne - należy bowiem w pierwszej kolejności unaocznić, że **opis czynu przypisanego oskarżonemu, w którym zawarto sformułowanie, iż D.K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że „nieprawidłowo podłączył” (podkreślenie S.N.) przyczepę do samochodu ciężarowego, tylko pozornie w przytoczonym sformułowaniu oddaje istotę czynu mu przypisanego; istota ta bowiem wynika z całokształtu ustaleń wskazanych w rzeczonym wyrokowym opisie czynu przypisanego.** Mówiąc wprost, reasumując powyższy fragment rozważań, można stanowczo stwierdzić, że dlatego Sąd meriti uznał, iż D.K. „spowodował” (w rozumieniu



znamienia czynu określonego w art. 177 § 2 k.k.) wypadek, w którym poniósł śmierć P.K., albowiem przyjął, że oskarżony właśnie po uprzednim rzeczonym „nieprawidłowym połączeniu” obu pojazdów, następnie takim ich zestawem - w którym przyczepa była „nieprawidłowo podłączona” do samochodu ciężarowego - kierował na drodze publicznej w miejscowości B. Prowadzi to więc do wniosku, że **istota przypisanego D.K. czynu, w kontekście znamion przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., wyrażała nie tyle w samym „nieprawidłowym podłączeniu” przyczepy do samochodu ciężarowego, ale także w tym - w logicznej kolejności, wynikającej z całokształtu wyrokowego opisu czynu przypisanego - że następnie oskarżony tak „nieprawidłowo połączonym” zestawem pojazdów kierował, jadąc drogą publiczną w miejscowości B.** Dodać przy tym trzeba, że żadnych wątpliwości w tym przedmiocie nie pozostawiają już wywody pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w G., korespondujące z wyrokowym opisem czynu przypisanego, uwzględniając przy tym stosunkową ogólnikowość tego opisu i brak precyzji sformułowań w nim zawartych.

W pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku Sąd pierwszej instancji wskazał bowiem w szczególności, że wprawdzie „pierwotną przyczyną rozerwania suwadła zaczepu przyczepy było jego przewiercenie”, które w trakcie użytkowania skutkowało „zmęczeniowym pękaniem suwadła na wysokości przewierconego otworu” - przy czym zjawisko to bez demontażu zaczepu i wysunięcia suwadła z obudowy nie mogło być postrzegane przez użytkowników przyczepy - to jednak oskarżony D.K. także przyczynił się „do zaistnienia wypadku drogowego” (s. 3). Powyższy wniosek Sąd Rejonowy w G. opierał zaś na konkluzji, iż oskarżony „bezpośrednio przed wyjazdem nie sprawdził sprawności technicznej przyczepy nawet w podstawowym zakresie, tj. w zakresie linki zabezpieczającej, w następstwie czego wyjechał w drogę z przyczepą o niesprawnym układzie hamulcowym, zarówno roboczym i awaryjnym” (s. 3 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w G.; podkreślenie S.N.). Sąd pierwszej instancji podniósł następnie, że „przy sprawnym układzie hamulcowym przyczepy, prawidłowo zamocowana linka uruchomiłaby jej hamulec najazdowy w trybie awaryjnym, co przy równej nawierzchni jezdni, porównywalnych siłach hamowania na kołach prawej i lewej strony przyczepy oraz równomiernie rozłożonym ładunku, zapewniłoby dużą stabilność kierunkową jej dalszego toru i z dużym prawdopodobieństwem zapobiegłoby jej przemieszczeniu poza prawy pas ruchu przed zatrzymaniem” (s. 3). Sąd wskazał także, że oskarżony „bezpośrednio przed wyjazdem nie sprawdził sprawności technicznej kierowanego zestawu w zakresie dotyczącym właściwego połączenia przyczepy z pojazdem ciągnącym, a w szczególności nie zauważył braku linki zabezpieczającej” (podkreślenie S.N.), która „prawidłowo zamocowana, w przypadku rozerwania sprzęgu przy sprawnym układzie hamulcowym przyczepy, uruchomiłaby jej hamulec najazdowy w trybie awaryjnym” (s. 10, podkreślenie S.N.). W uzasadnieniu wyroku skazującego podniesiono też, że brak linki był okolicznością obiektywną, która „nie mogła umknąć uwadze” oskarżonego, od lat wykonującego zawód kierowcy, zaś „gdyby oskarżony należycie i skrupulatnie sprawdził, czy kierowany przez niego zestaw ciężarowy nadaje się do bezpiecznego użytkowania w ruchu lądowym”, do wypadku by nie doszło (s. 11, podkreślenie S.N.) - i w tym właśnie, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wyraził się związek przyczynowy „pomiędzy nieostrożnym zachowaniem oskarżonego a skutkiem w postaci śmierci P.K.” (s. 11).

Przytoczone tezy pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w G. (w szczególności te, które wyróżniono podkreśleniem), przy uwzględnieniu ogólnikowego i nieprecyzyjnego opisu czynu przypisanego oskarżonemu, jednoznacznie więc wskazują – po pierwsze - że wyartykułowane w wyroku naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w zakresie w jakim odnosiło się do „połączenia przyczepy z samochodem ciężarowym”, nie ograniczało się do zagadnienia „braku linki zabezpieczającej, jak wyłącznie pozornie mógłby sugerować dalece nieprecyzyjny opis czynu przypisanego D.K..

Z całą mocą podkreślić zatem trzeba, że wyrokowy **opis czynu przypisanego oskarżonemu, oddający ustalenie faktyczne co do „nieprawidłowego podłączenia przyczepy”, w zawartym po myślniku sformułowaniu: „brak linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny”, niewątpliwie odzwierciedla wyłącznie jeden z przejawów wspomnianego „nieprawidłowego podłączenia przyczepy”, nie wyczerpuje jednak w swym ogólnym opisie wszystkich dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych będących następnie przedmiotem subsumpcji a wiążących się z zagadnieniem „nieprawidłowego podłączenia przyczepy do samochodu ciężarowego”.**

W konsekwencji, jako oczywisty jawi się wniosek, że w przekonaniu Sądu Rejonowego w G. właśnie owo szeroko rozumiane, w aspekcie unormowania art. 66 ust. 1 i ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, „nieprawidłowe połączenie przyczepy z samochodem ciężarowym” było przejawem zaniechania przez kierującego realizacji obowiązków mających na celu zapewnienie warunków bezpiecznego prowadzenia zespołu pojazdów (por. s. 9-10 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji).

Po drugie zaś, z powyższego wynika, że w przekonaniu Sądu Rejonowego w G. zaniechanie rzeczonych obowiązków skutkowało tym, że oskarżony rozpoczął jazdę zestawem pojazdów, który „nie nadawał się do bezpiecznego użytkowania w ruchu lądowym” (por. s. 11), co przecież pozostaje w ścisłym związku z tym, że Sąd przypisał oskarżonemu spowodowanie wypadku właśnie poprzez „kierowanie samochodem ciężarowym z wraz z przyczepą” (trzeba dodać: które nie były prawidłowo podłączone), nie zaś poprzez li tylko „niewłaściwe podłączenie przyczepy do samochodu”.

Innymi słowy - rzecz nie sprowadzała się, jak de facto przyjął Sąd odwoławczy, wyłącznie do zagadnienia „podłączenia linki zabezpieczającej, uruchamiającej hamulec awaryjny przyczepy” (...).

Powyższa okoliczność o tyle też wymaga zasygnalizowania, że tym samym niezasadnie – na co też, po części, zwrócił uwagę w swej kasacji pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej (...) – **Sąd odwoławczy w procesie stosowania prawa materialnego nie uwzględnił wszystkich dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, nie rozważając w procesie subsumpcji także tych okoliczności, o których wspomniał na s. 9 pisemnego uzasadnienia wyroku, błędnie – w ukazanych wyżej realiach sprawy – powołując się na normę wynikającą z art. 434 § 1 k.p.k. (ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji pozwalały bowiem na uwzględnienie w procesie subsumpcji rzeczonych ustaleń faktycznych – przy prawidłowym**

odczytaniu wyrokowego opisu czynu przypisanego D.K., bez potrzeby jakiegokolwiek „rozszerzania zakresu zarzutu” – por. s. 9 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego).

Omawiane okoliczności mają niebagatelne znaczenie dla prawidłowego dalszego orzekania w sprawie, jak również musiały być bliżej przedstawione dla dokładnego wyjaśnienia przesłanek orzeczenia wydanego w niniejszym postępowaniu kasacyjnym, w kontekście stwierdzonego rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy prawa materialnego.

**W dalszej kolejności przypomnieć wypada, że Sąd odwoławczy stwierdził, iż przypisany oskarżonemu czyn miał postać „zaniechania”, a wówczas przypisanie skutku wymaga „sprawdzenia się testu warunku właściwego”;** dla przypisania rzeczzonego skutku niezbędne więc było ustalenie, że „podjęcie takiego działania, do którego sprawca był zobowiązany, zdaniem ekspertów, opartym na wiedzy i doświadczeniu w danej dziedzinie, zwiększało w istotnym stopniu szansę zapobiegnięcia takiemu skutkowi, jaki powstał” (s. 6). Dodając, że „skutek może być przypisany osobie, która nie wykonała ciężącego na niej obowiązku gwaranta tylko wtedy, gdy w nastąpieniu skutku urzeczywistniło się to niebezpieczeństwo, które gwarant, ze względu na adresowaną do niego normę, miał odwracać”, Sąd Okręgowy w P. stwierdził, że „spełnienie tego warunku nie wystarczy do przypisania skutku, gdy zdaniem ekspertów w analizowanym przypadku wypełnienie obowiązków wynikających z normy prawnej nie mogło zapobiec skutkowi” (s. 6). Zauważył również, powołując się na doktrynę prawa karnego, że „ustalenie związku przyczynowego powinno być oparte na jakimś szczególnym prawie przyrodniczym, stwierdzającym, że wystąpienie jednego zdarzenia (np. takiego, jak badany czyn) pociąga za sobą, z koniecznością empiryczną (...) zdarzenie drugie – badany skutek” (s. 6). Mając te okoliczności na uwadze, Sąd odwoławczy wywiódł, że Sąd pierwszej instancji dowolnie przyjął, iż „uruchomienie przy przyczepie linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny, po rozerwaniu sprzęgu, zapobiegłoby zjechaniu przez nią na przeciwległy pas ruchu i uderzeniu w wymijany samochód” (s. 7), co było konsekwencją dowolnego założenia, że wystąpiły wszystkie te okoliczności, o których opiniował biegły G.A. (równomierność rozkładu sił hamowania na poszczególne koła przyczepy, równe rozłożenie przewożonego ładunku), mające znaczenie dla przyjęcia, iż z dużym prawdopodobieństwem przedmiotowa przyczepa zachowałaby stabilność kierunkową toru jazdy. Zasadniczą przesłanką wydania wyroku uniewinniającego stała się dla Sądu odwoławczego konkluzja, że „ustalony dotąd stan rzeczy nie pozwala (...) na kategoryczne stwierdzenie, że przejawienie przez oskarżonego zachowania, którego brak zarzucił mu w akcie oskarżenia prokurator gwarantowało, iż wypadek komunikacyjny nie nastąpiłby” (s. 7, podkreślenie S.N.). Jak stwierdził Sąd, „nie można bowiem wykluczyć, że wypadek ten nastąpiłby także wtedy, gdyby D.K. prawidłowo podłączył przyczepę z samochodem ciężarowym. To jest podłączył linkę zabezpieczającą, uruchamiającą hamulec awaryjny przyczepy” (s. 8, podkreślenie S.N.).

W kontekście tych wywodów należy ponownie zauważyć, że Sąd odwoławczy zagadnienie możliwości przypisania D.K., iż spowodował przedmiotowy wypadek powiązał wyłącznie z kwestią „podłączenia linki zabezpieczającej” (por. s. 6, s. 8), podczas gdy - jak wyżej była o tym mowa - zagadnienie realizacji przez oskarżonego obowiązków związanych z „prawidłowym podłączeniem przyczepy do samochodu ciężarowego” (co winno być ukierunkowane na

zapewnienie bezpiecznego użytkowania takiego zespołu pojazdów w trakcie jazdy) ma szerszy aspekt, aniżeli ten, na którym skupił się Sąd odwoławczy.

Powyższe o tyle wymaga zaakcentowania, że dowody zgromadzone w toku postępowania wskazują, że w przedmiotowej przyczepie **niesprawne, skorodowane, było nie tylko „urządzenie najazdowe” (będące, jak wynika ze złożonych w sprawie opinii, elementem „sprzęgu z pojazdem ciągnącym” - (...)) - i składające się wraz z układem hamulcowym na „zespół hamulcowy przyczepy” - por. k. 68), ale również niesprawny był cały układ hamulcowy** (roboczy i awaryjny) rzeczony przyczepy, połączonej w krytycznym czasie z samochodem kierowanym przez oskarżonego. Taki stan rzeczy skutkowało zaś niemożnością hamowania tego pojazdu (biegły stwierdził widoczne ślady korozji na linkach hamulcowych, zatarte linki w pancierzach prowadzących, system sterowania układem hamulcowym był zablokowany ...). Podkreślić przy tym trzeba, że niesprawny technicznie był więc również układ hamulca awaryjnego (ręcznego), którego elementem winna być owa, wskazana w treści wyroku w opisie czynu przypisanego, po myślniku, linka hamulca awaryjnego (linka zabezpieczająca), połączona z jego dźwignią, a której rolą było uruchomienie rzeczony hamulca awaryjnego w przypadku odłączenia się przyczepy (uszkodzenia dyszla przyczepy) – por. (...) W takich z kolei realiach, stwierdzić trzeba, że wywody Sądu odwoławczego dotyczące dowolności założeń co do wystąpienia okoliczności, na które wskazywał biegły A. (tj. równomierności rozłożenia sił hamowania na poszczególnych kołach przyczepy oraz równego rozłożenia przewożonego ładunku - por. s. 6-7 pisemnego uzasadnienia wyroku tego Sądu), można uznać w aktualnym stanie sprawy, przed analizą przez Sąd odwoławczy zagadnienia dotyczącego zakresu obowiązków kierującego zestawem pojazdów w zakresie „prawidłowego podłączenia przyczepy do samochodu ciężarowego”, za wręcz bezprzedmiotowe, a co najmniej przedwczesne. Już więc w tym miejscu należy zasygnalizować, że dla prawidłowego orzekania te wszystkie okoliczności, wskazane powyżej, muszą być – w kontekście materialnoprawnych przesłanek przypisania sprawcy odpowiedzialności za skutek - rozważone w toku ponownego postępowania odwoławczego, o czym będzie jeszcze mowa w końcowej części niniejszego uzasadnienia.

**Dla porządku należy dalej podnieść, że wywody zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego stosunkowo niespójnie, zamiennie i wręcz bezrefleksyjnie, odwołują się teoretycznych przesłanek przypisania skutku sprawcy przestępstwa z zaniechania a zarazem do zasad przypisania skutku w przypadku działania (bez wyjaśnienia, jak Sąd traktował przypisany oskarżonemu czyn).** Rzecz o tyle jest godna zauważenia, że przecież zagadnienie możliwości stosowania tzw. testu warunku właściwego, wbrew przekonaniu Sądu odwoławczego (por. s. 5), może mieć zastosowanie wyłącznie w przypadku przestępstw z działania – odnosi się on bowiem do badania występowania powiązania przyczynowego pomiędzy działaniem a skutkiem (i tylko w takim rozumieniu, w teoretycznym ujęciu, sens mają wywody zawarte w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku). Wynika to stąd, że z kolei przypisanie skutku sprawcy przestępstwa z zaniechania z czysto logicznych powodów nie opiera się na relacjach „przyczynowych”, lecz wyłącznie na kryteriach normatywnych (por. w tym przedmiocie: J. Majewski, „Prawnkarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu”, Kraków 1997 r.).

Wydaje się, że owa niespójność wywodów Sądu odwoławczego ma źródło w tym, że niejako „pierwotne” naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przypisane oskarżonemu orzeczeniem Sądu pierwszej instancji, miało wyraz „zaniechania” podjęcia wymaganych czynności ukierunkowanych „na sprawdzenie sprawności technicznej kierowanego zestawu”, sprawdzenie czy „kierowany przez niego zestaw ciężarowy nadaje się do bezpiecznego użytkowania” (...), co jednak nie zmienia tego, że śmiertelny skutek zaistniałego wypadku, w logice wyroku wydanego przez Sąd pierwszej instancji, był wynikiem „działania” oskarżonego, polegającego na „jeździe z przyczepą o niesprawnym układzie hamulcowym zarówno roboczym, jak i awaryjnym” (...). Mówiąc obrazowo – gdyby rzecz sprowadzać do tego, że istota czynu oskarżonego miałyby polegać li tylko na tym, że zaniechał podjęcia czynności ukierunkowanych „na sprawdzenie sprawności technicznej kierowanego zestawu”, a następnie zestaw ten nie znalazłby się w ruchu drogowym, to rzeczzone „zaniechanie” byłoby prawnie irrelewantne z punktu widzenia znamion czynu określonego w art. 177 § 2 k.k. To zachowanie (potraktowane przez Sąd pierwszej instancji, jako przejaw „umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym”) nabiera zaś cech istotności wyłącznie w aspekcie dalszego, powiązanego z nim „działania” oskarżonego, tj. podjęcia przez niego jazdy przedmiotowym zespołem pojazdów, obejmującym przyczepę o niesprawnym układzie hamulcowym, zarówno roboczym, jak i awaryjnym” (...), przy czym oba przejawy zachowania oskarżonego złożyły się na pełny obraz przypisanego oskarżonemu czynu.

Nie wnikając bliżej w zasygnalizowane zagadnienia teoretyczne (bowiem nie ma w realiach sprawy takiej potrzeby), dodać tylko trzeba, że także **w przypadku znamiennych skutkiem przestępstw „z działania”, do przypisania rzeczzonego skutku niezbędne jest – poza ustaleniami ze sfery „przyczynowości” – stwierdzenie występowania normatywnych ku temu przesłanek, co w pełni oddaje tzw. teoria o obiektywnym przypisaniu skutku** (por. w tym przedmiocie m.in. W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010 r., s. 196 -197). Mówiąc w skrócie – „przypisywalny jest tylko ten stan rzeczy, który został przez dany podmiot spowodowany w wyniku sprowadzenia niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania lub istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego w razie zrealizowania się tego właśnie niebezpieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona typu czynu” (W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne..., s. 196). Inaczej mówiąc, rzecz można ująć w ten sposób, że nie ponosi odpowiedzialności karnej za dokonanie przestępstwa skutkowego osoba, której zachowanie nie stwarzało albo w sposób znaczący nie zwiększało niebezpieczeństwa dla dobra chronionego prawem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001/5-6/45).

Okoliczności te jak najbardziej trafnie podniósł prokurator we wniesionej kasacji.

Rzecz bowiem w tym, że rację ma wnoszący kasację, zasadnie powołując się przy tym na wskazywane przez siebie judykaty Sądu Najwyższego, że właściwym kryterium zastosowania prawa materialnego – art. 177 § 2 k.k. – winno być rozważenie oceny prawnej czynu D.K. przy uwzględnieniu tego, czy swym zachowaniem zwiększył niedopuszczalne ryzyko wystąpienia tragicznego skutku. Dodać przy tym trzeba, że w sytuacji, gdy zagadnienie subsumpcji zostało przez Sąd odwoławczy rażąco spłycone, opiera się na swoistym „pomieszaniu” teoretycznych



poglądów dotyczących zasad przypisania przestępczego skutku, bez próby nawiązania do wskazanej przez prokuratora linii orzeczniczej odwołującej się do tzw. teorii obiektywnego przypisania skutku (przy uwzględnieniu poglądów teorię tę traktujących szeroko lub wąsko), trudno przyjąć, że Sąd Okręgowy w P. w tym zakresie zaprezentował, w oparciu o merytoryczne przesłanki, odmienne poglądy prawne na omawianą kwestię, aniżeli te, które stosunkowo konsekwentnie prezentuje w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy (por. m.in. orzeczenia wydane w sprawach: V KK 21/02, Prok. i Pr. – wkł. 2002, nr 12, poz. 13, II KK 193/11, OSNKW 2012, nr 12, poz. 89, III KK 33/13, Biul. PK 2013, nr 9, s. 6-11, IV KKN 509/98, OSNKW 2001/5-6/45, V KK 121/11, LEX nr 1119577, IV KK 187/11, LEX nr 950442).

W takich realiach, jak najbardziej możliwe jest postawienie zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, gdyż stanowisko Sądu odwoławczego, w przedstawieniu jurydycznych poglądów co do możliwości przypisania kierującemu skutków wypadku drogowego w istocie swej nie zostało wyjaśnione na tyle przekonująco, aby były podstawy do przyjęcia, iż rzeczona wyżej teoria nie jest trafna, a odmienne stanowisko Sądu Okręgowego w P. zasługuje na akceptację.

Już tylko tytułem przykładu dość będzie powiedzieć, że **nie może przekonywać wywód Sądu odwoławczego, iż nie ma podstaw do przypisania skutku w przypadku, gdy kierujący uchybi regułom mającym zapewnić bezpieczeństwo w ruchu drogowym, a zostanie ustalone, że ich dopełnienie i tak „nie gwarantowało, że skutek nie nastąpiłby” (...).** Taka teza, gdyby ją zgeneralizować, prowadziłoby to do wniosków nieakceptowalnych z punktu widzenia sensu istnienia norm nakładających m.in. na kierujących pojazdami obowiązek podjęcia działań, które mają minimalizować ryzyko wypadku. Innymi bowiem słowy, Sąd Okręgowy w P. zaprezentował pogląd, że jeśli zostanie ustalone, że wypełnienie danych obowiązków mających na celu zmniejszenie ryzyka wypadku komunikacyjnego nie gwarantuje, że do wypadku nie dojdzie, to siłą rzeczy zaniechanie ich realizacji przez zobowiązanego do ich podjęcia, prowadziłoby do konieczności jego uniewinnienia, chociażby – mówiąc obrazowo – istniało 99% prawdopodobieństwo, że dopełnienie rzeczonych obowiązków wypadkowi by zapobiegło (ale pozostałby ów przysłowiowy jeden procent, wiążący się z możliwością zaistnienia skutku, któremu dane zachowanie miało zapobiec). Z tego więc powodu, w sytuacji, gdy podobne rozstrzygnięcia z punktu widzenia norm nakładających na poszczególne podmioty obowiązki mające zapobiegać zaistnieniu prawnie nieakceptowalnych skutków nie mogą być uznane za trafne, wystarczy wskazać (w tym przypadku odwołując się do zagadnienia zaniechania obowiązków gwaranta), że rzecz winna być oceniana odmiennie, aniżeli uczynił to Sąd Okręgowy w P. – przekroczenie normy określającej obowiązki gwaranta nie powinno stanowić podstawy do przypisania skutku, gdy – po pierwsze – w rzeczonym skutku zmaterializuje się inne niebezpieczeństwo, aniżeli to, które gwarant poprzez realizację normy sankcjonowanej miał odwrócić (zapobiec mu), oraz – po drugie – gdy zostanie ustalone, że wypełnienie normy i tak nie mogło zapobiec skutkowi, a więc że skutek z pewnością by zaistniał (por. J. Majewski, Prawnokarne przypisanie..., s. 125-126, podkreślenia S.N.). Warto przy tym zauważyć, że takie samo rozumienie przesłanek przypisania skutku w przypadku przestępstw drogowych, także związanych z niewypełnieniem norm mających na celu zminimalizowanie ryzyka zaistnienia wypadku, zaprezentował autor kasacji (...).



(...).

Podnieść przy tym ponownie wypada, że Sąd odwoławczy nie przedstawił spójnego jurydycznego wyводу mogącego podważyć uznawane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w doktrynie prawa karnego zasady obiektywnego przypisania skutku – z zasygnalizowanymi wyżej ograniczeniami – a która to teoria nakazuje także rozważać zagadnienie odpowiedzialności sprawcy za „zwiększone niedopuszczalne ryzyko wystąpienia skutku” – por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2012 r., V KK 121/11, LEX nr 1119577 oraz wymienione w nim judykaty).

Z całą mocą należy zarazem podkreślić, że niniejszego orzeczenia, zapadłego w postępowaniu kasacyjnym, nie można odczytywać jako jakiegokolwiek, swoistego „ukierunkowania” na określone rozstrzygnięcie sprawy w ponownym postępowaniu odwoławczym. Oznacza to, że jak najbardziej jest możliwe wydanie tożsamego orzeczenia, jak uchylone. Konieczność przeprowadzenia ponownej kontroli odwoławczej zaktualizowała się li tylko dlatego, że prawidłowe wyrokowanie warunkowane jest właściwym stosowaniem prawa materialnego, a wnoszący kasację, jak podniesiono, skutecznie wykazał, że jego rażące naruszenie przez Sąd Okręgowy w P. wyraziło się w bezpodstawnym zawężeniu granic przypisywalności skutku w sposób mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w punkcie I wyroku.

W ponownym postępowaniu Sąd odwoławczy dokona oceny trafności orzeczenia skazującego D.K., przy respektowaniu właściwych zasad odpowiedzialności sprawców czynów znamienych skutkiem, mając na uwadze poczynione wyżej uwagi.

Sąd odwoławczy, rozważając prawidłowość subsumpcji czynu D.K. w kontekście dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, musi też baczyć na następujące okoliczności.

Zwrócić trzeba uwagę, że Sąd pierwszej instancji przypisał oskarżonemu zaniechanie obowiązków, których źródła upatruje w treści art. 66 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym.

Wspomniane zaniechanie obowiązków w zakresie zapewnienia sprawności „urządzenia służącego do łączenia pojazdu ciągnącego z przyczepą” (por. art. 66 ust. 3 i art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym) pozostawało przy tym na swoistym „przedpolu” dalszego działania oskarżonego polegającego na prowadzeniu samochodu ciężarowego połączonego z przyczepą z niesprawnym zespołem hamulcowym; ten ostatni stan rzeczy także zaś stanowił - w logice czynu przypisanego oskarżonemu - wyraz naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (co nie znaczy, że z całą pewnością D.K. miał tego świadomość), dowodzącego relewantności zaniechań (o ile wystąpiły) poprzedzających wyjazd rzeczonym zestawem pojazdów, a rzutujących na zagadnienie przestrzegania norm mających gwarantować bezpieczeństwo ruchu drogowego (w realiach niniejszej sprawy - w aspekcie reguł „prawidłowego podłączenia przyczepy do samochodu ciężarowego”).

Sąd winien też pamiętać, że oceniając obowiązujące oskarżonego reguły postępowania z dobrem prawnym należy wykazać, że zaistniały przebieg kauzalny, prowadzący do skutku, był obiektywnie rozpoznawalny dla tzw. wzorca normatywnego wyposażonego w stosowną wiedzę i doświadczenie życiowe (por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., III KK 33/13, OSNKW 2013/11/94).

Z tych względów, w odniesieniu do kwestii ewentualnego zaniechania podjęcia przez oskarżonego niezbędnych działań, mających na celu zminimalizowanie ryzyka wypadku (w ramach „prawidłowego podłączenia przyczepy do samochodu ciężarowego”), co doprowadziło do tego, że ostatecznie wyruszył w drogę zestawem samochodu i przyczepy, która nie miała działającego zespołu hamulcowego, z należytą starannością należy rozważyć zagadnienie „rozpoznawalności” przez D.K. (niezależnie od rozważenia zagadnienia obowiązywania normy nakładającej jakiegokolwiek w tym przedmiocie obowiązki), przy „prawidłowym podłączaniu przyczepy do samochodu”, wad rzeczonoego zespołu hamulcowego.

W konsekwencji niezbędne jest ustalenie możliwości rozpoznania przez niego, że wyjeżdża w drogę zestawem samochodu i przyczepy, która w przypadku zerwania „sprzęgu” (a jego wada była przed rozpoczęciem jazdy, bez stosownego demontażu, nierozpoznawalna dla oskarżonego) nie będzie hamowana. W tym ostatnim kontekście, nawiązując do zasygnalizowanej wyżej kwestii, zwrócić trzeba Sądowi odwoławczemu uwagę, że w ponownym postępowaniu winien też mieć na uwadze to, że w ustalonych realiach zdarzenia samo zamontowanie „linki zabezpieczającej” o tyle nie zapewniałoby uruchomienia hamulców przyczepy, że przecież cały jej zestaw hamulcowy był niesprawny (...).

W takim stanie rzeczy konieczna będzie wnikliwa analiza tego, co oskarżony mógł postrzegać przed wyruszeniem w drogę, jakie elementy zespołu hamulcowego mogły wskazywać, że cały ów zespół jest niesprawny, jakie w tym kontekście znaczenie miał brak rzeczonoj linki zabezpieczającej (która, nawet gdyby była, sama w sobie nie byłaby w stanie uruchomić hamulców przyczepy) – i jakie ewentualne dalsze czynności związane z sprawdzeniem funkcjonowania zespołu hamulcowego przyczepy (jeśli w ogóle) winno pociągać jej zamontowanie.

Po rozważeniu tych okoliczności należy ustalić, czy jakiegokolwiek zarzucalne oskarżonemu „zaniechania”, związane z „prawidłowym podłączeniem przyczepy do samochodu”, rzutują na zagadnienie następczego prowadzenia przez niego pojazdu ciągnącego przyczepę pozbawioną możliwości hamowania (także w przypadku zerwania jej połączenia z samochodem ciężarowym) w kontekście naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (co także wiąże się z kwestią rozpoznawalności okoliczności wskazujących, iż takie zasady są w ukazany sposób naruszane).

Siłą rzeczy, w nawiązaniu do poczynionych wyżej uwag, przy rozważaniu zasadności przypisania oskarżonemu, wyrokiem Sądu pierwszej instancji, spowodowania wypadku, w którym poniósł śmierć P.K., Sąd odwoławczy rozważy, czy w świetle dokonanych ustaleń faktycznych D.K. w zarzucalny, istotny, znaczący sposób zwiększył ryzyko zaistnienia rzeczonoego wypadku, mając przy tym na uwadze, czy ów wypadek (którego „bezpośrednią”

przyczyną było zerwanie „sprzęgu” samochodu i przyczepy) zaistniałby także w przypadku dochowania przez oskarżonego reguł w zakresie „prawidłowego połączenia przyczepy i samochodu” (po ich uprzedniej analizie w kontekście wskazanych przez Sąd pierwszej instancji obowiązków kierującego przedmiotowym zespołem pojazdów), a których celem jest zapobieżenie potencjalnemu wypadkowi. Innymi słowy, Sąd rozważy, czy do wypadku także by doszło, gdyby wypełnienie niezbędnych obowiązków, o których wyżej była mowa, ukierunkowanych na zminimalizowania ryzyka wypadku i tak by mu nie zapobiegło, uwzględniając przy tym podkreślane wyżej zagadnienie „rozpoznawalności” przez oskarżonego danego stanu rzeczy, mogącego wskazywać, że przedmiotowa przyczepa ma niesprawny zespół hamulcowy.

Dopełnienie wskazanych czynności winno zapewnić prawidłowe wyrokowanie w postępowaniu odwoławczym.

(...)

## 2 Prawo procesowe

### 2.1 Postanowienie z dnia 28 maja 2015 r.; sygn. akt IV KK 39/15

**Przepisy i problemy:** art. 572 k.p.k., art. 152 k.k.w.

- ✓ *Czy toczące się postępowanie o jakim mowa w art. 152 k.k.w. tamuje rozpoznanie sprawy o wydanie wyroku łącznego?*

#### **Teza:**

Przez wskazaną zaś w § 2 art. 575 k.p.k. zmianę wyroku objętego wcześniejszym wyrokiem łącznym należy rozumieć nie tylko zmianę wywołaną darowaniem, czy złagodzeniem kary (...), ale również zmianę wywołaną w trybie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego, w tym zawieszenie jej wykonania na podstawie art. 152 tego Kodeksu.

**Oczekiwanie na nieznaną końcowy efekt postępowania wykonawczego** (w trybie art. 152 k.k.w. – dop. W.Z.) **trudno uznać za powód do przerwania lub odroczenia rozprawy w przedmiocie wyroku łącznego.**

#### **Z uzasadnienia:**

(...)

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest bezzasadna.

Wprawdzie rzeczywiście w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego brak jest wypowiedzi dotyczących przyczyn nieuwzględnienia wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy apelacyjnej, ale – jak już wskazano – Sąd ten w postanowieniu ogłoszonym na tym forum, oddalając ów wniosek wyraźnie wskazał, że postępowanie wykonawcze o zastosowanie art. 152 k.k.w. nie jest przeszkodą dla postępowania w przedmiocie wyroku łącznego. Tym samym jednak nie było potrzeby do dodatkowego wypowiedzania się w kwestii tej decyzji w uzasadnieniu samego wyroku łącznego. Rzecz zaś w tym, że **samo wszczęcie i prowadzenie postępowania w oparciu o art. 152 k.k.w. nie podważa bynajmniej treści prawomocnego wyroku, w tym bezwzględnego charakteru orzeczonej jego mocą kary pozbawienia wolności** (tak też słusznie np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 października 2010 r., II AKa 354/10, LEX nr 686865). **Postępowanie to bowiem nie przesądza jeszcze, że dojdzie do zawieszenia wykonania takiej kary, a jak wynika z dokumentacji tej sprawy w dacie orzekania przez Sąd odwoławczy orzeczono już, tyle że nieprawomocnie, o odmowie takiego zawieszenia. Oczekiwanie na nieznaną końcowy efekt postępowania wykonawczego trudno uznać za powód do przerwania lub odroczenia rozprawy w przedmiocie wyroku łącznego.** Nie można zatem mówić w tej materii o zaistnieniu rażącego naruszenia prawa po stronie Sądu odwoławczego. Należy przy tym mieć na uwadze, że zawieszenie, o jakim mowa w art. 152 k.k.w. leży w sferze swobodnego uznania sędziowskiego, jest zatem fakultatywne, a więc nie daje pewności, jaki rodzaj decyzji zostanie ostatecznie podjęty. Tym bardziej nie można też podzielić zarzutu skarżącego, który odwołuje się także do możliwości zawieszenia w tej sytuacji postępowania w przedmiocie wyroku łącznego w oparciu o stosowany art. 22 k.p.k. Przepis ten bowiem dotyczy jedynie sytuacji, w której prowadzenie postępowania ze wskazanych tam powodów jest niemożliwe, a do takich na pewno nie można zaliczyć oczekiwania na rozstrzygnięcie mające w przyszłości zapaść w postępowaniu wykonawczym.

Trudno też dopatrzeć się w tej sprawie zasadnej podstawy kasacyjnej w zarzucie skarżącego o naruszeniu art. 570 w zw. z art. 572 k.p.k. w tym, że Sąd meriti, mimo cofnięcia w imieniu wnioskodawcy przez jego pełnomocnika wniosku o wydanie wyroku łącznego, zdecydował o dalszym prowadzeniu postępowania nie wydając postanowienia w tym przedmiocie. **Wprawdzie rzeczywiście Sąd w takiej sytuacji powinien umorzyć postępowanie wszczęte w oparciu o wniosek, a następnie, jeżeli istnieją ku temu przesłanki, wszcząć i przeprowadzić postępowanie z urzędu, czego w tej sprawie nie uczyniono.** Jak trafnie zauważył już Sąd odwoławczy, pozostawało to bez wpływu na treść wydanego w pierwszej instancji orzeczenia. Tym bardziej zatem nie może to być uznane za podstawę skargi kasacyjnej, jako że przy tym nadzwyczajnym środku zaskarżenia wymaga się zaistnienia nie „zwykłego”, ale wręcz „rażącego” naruszenia prawa, a przy tym takiego, które „w istotny sposób” mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Jak przy tym już wspomniano, Sąd meriti wyraźnie stwierdził, że są podstawy do prowadzenia postępowania ex officio, a jedynie nie wyartykułował szczegółowo

przyczyn zajętego stanowiska i nie wydał odrębnego postanowienia w tej materii. W konsekwencji nie można mówić, aby tego typu obraza prawa mogła okazać się skuteczna na gruncie instytucji kasacji. Zdziwienie zaś budzi powoływanie się w tej kasacji na obrazę art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przez naruszenie jakoby prawa oskarżonego do sądu, jako że zarówno w toczącym się postępowaniu w przedmiocie wyroku łącznego, jak i w prowadzonym postępowaniu wykonawczym miał on zachowane w pełni to prawo, które i tak realizował jedynie za pośrednictwem swojego obrońcy, gdyż od wielu lat przebywa poza granicami kraju.

Reasumując ten fragment wywodów należy stwierdzić, że mimo istnienia w tym postępowaniu pewnych naruszeń prawa procesowego nie można w żadnej mierze przyjąć, aby stanowiły one rażącą obrazę prawa, o jakiej mowa w art. 523 § 1 k.p.k. Dołączony zaś do tej kasacji w ponad 2 miesiące po jej złożeniu odpis postanowienia Sądu Okręgowego w G., zmieniającego uprzednie postanowienie miejscowego Sądu Rejonowego o odmowie zawieszenia wykonania kary w sprawie o sygn. III K 2049/07 i orzekające zawieszenie jej wykonania, nie może wpłynąć na rozstrzygnięcie w przedmiocie kasacji.

Skarżącemu należy wskazać, że stosownie do art. 575 § 2 k.p.k., jeżeli choćby jeden z wyroków stanowiących podstawę wyroku łącznego uległ uchyleniu lub zmianie, to wyrok łączny traci moc, a sąd w miarę potrzeby wydaje nowy wyrok łączny. Nie budzi wątpliwości, że utrata mocy prawnej w tym wypadku następuje ex lege. **Przez wskazaną zaś w § 2 art. 575 k.p.k. zmianę wyroku objętego wcześniejszym wyrokiem łącznym należy rozumieć nie tylko zmianę wywołaną darowaniem, czy złagodzeniem kary w trybie np. ułaskawienia bądź amnestii lub zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej, czy przedawnienia jej wykonania, ale również zmianę wywołaną w trybie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego, w tym zawieszenie jej wykonania na podstawie art. 152 tego Kodeksu.** W wyniku bowiem takiego zawieszenia kara podlegająca bezwzględnemu wykonaniu przestaje mieć taki charakter i staje się karą warunkowo zawieszoną. Ma tym samym również istotne znaczenie w procedurze łączenia kar (art. 89 k.k.). Stanowisko takie wyrażane jest też w orzecznictwie zarówno sądów powszechnych (zob. przywołany wcześniej wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 października 2010 r., II AKa 354/10), jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. uzasadnienie wyroków SN z dnia 8 sierpnia 2013 r., III KK 203/13, LEX nr 1350556, czy z dnia 15 stycznia 2014 r., III KK 322/13, LEX nr 1425008, w których powołano się na ów wyrok Sądu Apelacyjnego).

**Już na marginesie należy tylko podnieść, że stosownie do art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015, poz. 396), przy łączeniu kar prawomocnie orzeczonych przed dniem jej wejścia w życie - czyli tak jak w tej sprawie - nie stosuje się nowych reguł łączenia przewidzianych w tej noweli, lecz zasady łączenia obowiązujące aktualnie.**

(...)

## 2.2 Postanowienie z dnia 6 maja 2015 r., II KK 117/15

**Przepisy i problemy:** art. 434 § 1 k.p.k., art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, art. 616 § 2 k.p.k.

- ✓ *Czy zwolnienie z konieczności ponoszenia opłat w postępowaniu w I instancji przesądza o takiej samej decyzji na etapie odwoławczym?*

### Teza:

**Nadal obowiązuje bowiem wtedy reguła, że każdy, kto przez swój czyn spowodował postępowanie, jest zobowiązany do poniesienia wszystkich wydatków z tym związanych.**

**Fakt zwolnienia strony od ponoszenia kosztów przez sąd I instancji nie obliguje sądu II instancji do zwolnienia od kosztów za postępowanie odwoławcze.**

### Z uzasadnienia:

(...)

**Nadal obowiązuje bowiem wtedy reguła, że każdy, kto przez swój czyn spowodował postępowanie, jest zobowiązany do poniesienia wszystkich wydatków z tym związanych. Natomiast podniesiony przez skarżącego zarzut obraży art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 10 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) jest o tyle niezrozumiały, że Sąd odwoławczy postąpił w sposób określony w tym przepisie, tzn. wobec obniżenia kary, wymierzył oskarżonemu za obie instancje jedną opłatę według kary przez siebie orzeczonej.**

Tezę o naruszeniu przez Sąd ad quem art. 434 § 1 k.p.k. skarżący opiera na fakcie zwolnienia oskarżonego przez Sąd I instancji od kosztów sądowych, a więc i od uiszczenia opłaty, wywodząc, że skoro wyrok tego Sądu został zaskarżony tylko na jego korzyść, wymierzenie oskarżonemu opłaty za obie instancje oznacza niedopuszczalne pogorszenie jego sytuacji (orzeczenie na niekorzyść), bowiem jest równoznaczne z wymierzeniem opłaty nie tylko za drugą, ale też za pierwszą instancję. **Odnosząc się do tego zagadnienia należy przypomnieć, że fakt zwolnienia strony od ponoszenia kosztów przez sąd I instancji nie obliguje sądu II instancji do zwolnienia od kosztów za postępowanie odwoławcze.** Skoro zaś Sąd Apelacyjny uznał za słuszne zasądzić od oskarżonego te koszty, w skład których wszak wchodzi też i opłata (art. 616 § 2 k.p.k.), to odnośnie do tej należności musiał postąpić w myśl art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, jako że w zaistniałej sytuacji procesowej jest to jedyny przewidziany przez prawo sposób rozstrzygnięcia o należnej opłacie, w szczególności nie jest możliwe wyodrębnienie w ramach (verbum legis) „jednej” opłaty, opłaty za drugą instancję (na marginesie można wspomnieć, że dawniej wyodrębnienie takie było możliwe – zob. art. 9 i 10



ustawy w pierwotnej wersji, tj. ogłoszonej w Dz. U. z 1973 r. Nr 27, poz. 152). **Skarżący, kontestując przedmiotowe rozstrzygnięcie, twierdził, że „jeżeli sąd pierwszej instancji zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, a więc także od opłaty, to zastosowanie art. 10 ust. 1 u.o.s.k. nie jest dopuszczalne”.** Pogląd ten nie zasługuje na aprobatę, bowiem **nietrafnie ogranicza przynależną sądowi II instancji swobodę orzekania w przedmiocie kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.** Można wprawdzie rozważyć, czy w zaistniałej sytuacji w grę nie wchodziłoby zastosowanie art. 624 § 1 k.p.k., który mówi m.in. o zwolnieniu oskarżonego, także w części, od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, gdy przemawiają za tym względy słuszności, jednak podjęcie takiej decyzji, np. stosownie do liczby instancji zredukowanie opłaty o połowę, nie sprawiłoby, że zagadnienie przestałoby być aktualne. Pomijając fakt, że wymieniony przepis ma charakter fakultatywny, również i w takim wypadku doszłoby do wymierzenia opłaty za obie instancje, co mogłoby zostać poddane przez obrońcę krytyce, na takiej samej zasadzie jak rozstrzygnięcie faktycznie wydane.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy odnośnie do kasacji orzekł jak w postanowieniu.

Sytuacja materialna skazanego, powodująca zwolnienie go od kosztów sądowych przez sąd orzekający w pierwszej instancji, jak też wyznaczenie mu obrońcy z urzędu do czynności przewidzianej w art. 84 § 3 k.p.k., uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

(...)

### 2.3 Wyrok z dnia 28 maja 2015 r.; sygn. akt III KK 5/15

**Przepisy i problemy:** art. 6 w zw. z art. 117§2 oraz § 2a k.p.k.,

- ✓ *Jeżeli wyznaczony przez obrońcę głównego substytut nie może z usprawiedliwionych przyczyn stawić się na rozprawę, dopuszczalne jest jej prowadzenie w dalszym ciągu?*

**Z uzasadnienia:**

(...)

Bezsprzecznie ma rację skarżący wskazując na obrazę przez Sąd Okręgowy art 117§2 k.p.k., a w konsekwencji ograniczenie przysługującego skazanemu prawa do obrony.

Jak wynika z akt sprawy (...) na dzień przed terminem rozprawy odwoławczej obrona przesłała do Sądu Okręgowego wnioski o jej odroczenie **z uwagi na to, że wyznaczony obrońca nie może przybyć na nią z uwagi na kolizję z rozprawami w innych sprawach, zaś wyznaczony substytut nagle zachorował, na dowód czego załączono zaświadczenie lekarskie od lekarza sądowego.** Przewodniczący Wydziału zarządzeniem wniosku tego nie uwzględnił, podobnie, jak Sąd na rozprawie wydając w tym zakresie postanowienie. W pierwszym

przypadku uznano, że wniosek nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż: sprawę wyznaczono z dużym wyprzedzeniem czasowym, „ma aresztancki charakter” oraz fakt, iż **obrońcą oskarżonego nie jest osoba, której dotyczy zaświadczenie lekarskie. Sąd nie uwzględnił wniosku z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że obrońca oskarżonego nie może uczestniczyć w rozprawie.**

Argumentacja Sądu i Przewodniczącego Wydziału nie może zostać uznana za przekonującą, choćby w najmniejszym stopniu. Dla oceny wniosku obrony nie miało bowiem jakiegokolwiek znaczenia to, że sprawa została wyznaczona z dużym wyprzedzeniem czasowym, skoro dotyczył on zdarzenia nagłego mającego miejsce na dzień przed rozprawą – choroba osoby, której obrońca udzielił pełnomocnictwa substytucyjnego. **Natomiast okoliczność, że oskarżony przebywa w areszcie („aresztancki charakter”) i nie zostanie sprowadzony na termin rozprawy, zdecydowanie powinien być potraktowany, jako powód przemawiający za koniecznością zapewnienia mu realnej obrony, niż za oddaleniem wniosku w tym kierunku zmierzającego.** Trzeci argument z zarządzenia Przewodniczącego Wydziału i z uzasadnienia postanowienia Sądu jest tożsamy. Bezsprzecznie zwolnienie lekarskie nie dotyczyło głównego obrońcy skazanego. Zachował się on jednak w sposób zgodny z dyspozycją art. 37a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawa o adwokaturze (Dz. U. z 2014r., poz.635 j.t.) i w sytuacji kolizji terminów, w odpowiednim czasie „zapewnił zastępstwo” – osobę, która znała sprawę i w roli tej występowała już w przed Sądem I instancji. **To właśnie tego wyznaczonego pełnomocnika substytucyjnego dotknęła nagle choroba. W tej sytuacji, oczekiwanie ze strony Sądu, że wyznaczony zostanie inny, kolejny, substytut, jest nie tylko nieracjonalne i sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa o adwokaturze, ale przede wszystkim wprost narusza prawo do obrony skazanego (zwłaszcza pozbawionego wolności). Czyniąc bowiem zadość pogładowi Sądu Okręgowego obrońca powinien wyznaczyć kolejnego zastępcę, co nastąpiłoby na dzień przed rozprawą, a więc obrona w tej dość obszernej i skomplikowanej sprawie, w której postępowanie przed Sądem Rejonowym trwało blisko rok, miałyby charakter czysto formalny i w istocie pozorny.** Co więcej, paradoksalnie, gdyby załączone zaświadczenie lekarskie dotyczyło głównego obrońcy skazanego, w realiach niniejszej sprawy nie stanowiłoby to przeszkody do rozpoznania sprawy, skoro w procesie brał udział substytut znający sprawę i mógłby on zastąpić tego obrońcę.

Konkludując, stwierdzić zatem należy, że w niniejszej sprawie obrona wnosząc o odroczenie rozprawy w pełni prawidłowo usprawiedliwiła swoją nieobecność na rozprawie, a Sąd Okręgowy z obrazą art. 117§2 k.p.k. – a contrario – wniosku tego nie uwzględnił, czym ograniczył prawo skazanego do obrony w znaczeniu materialnym.

Już samo to, że zarzut pierwszy kasacji okazał się zasadny spowodować musiało uchylenie zaskarżonego wyroku.

(...)